Nr. 49. Poznań, sobota, dnia 6 grudnia 1913. Rok 64.

Telefon prywatny redaktora nr. 1492.
Telefon prywatny redaktora nr. 1492.

Przedpłata kwartalna
w Niemczech i w Austryi 3 mk. W Warszawie w księgarni Gebethnera i Wolffa rocznie 7 rs, 20 kop., półrocznie 3 rs. 60 kop. Przedpłata przesyłana wprost do Redakcyi do Poznania rocznie 6 rs., półrocznie 3 rs.
Ziemianin zapisany jest na poczcie w Zeitungspreisliste Abth. II. U.

ZIEMIANIN

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 20 fen. od wiersza małego pięciołamowego.
Biuro
Redakcyi i Ekspedycyi przy ul. Fryderykowskiej Nr. 9.
Korespondencye i przesyłki franko pod adresem: „Ziemianin“, Poznań, Fryderykowska 9.
Pojedyńczy numer bez dodatków 25 fen.

TYGODNIK NAUKOWO-ROLNICZY I EKONOMICZNY

ORGAN CENTRALNEGO TOW. GOSPODARCZEGO w W. KSIĘSTWIE POZNAŃSKIEM.

Komunikaty
Zarządu Centr. Towarzystwa Gosp. i towarzystw filialnych.

Egzamina dla urzędników i pisarzy gospodarczych

odbędą się w lutym 1914 r. podczas wykładów naukowych dla urzędników gospodarczych.

W skład komisyi egzaminacyjnej wchodzą prócz niżej podpisanego pp. Brownsford z Poznania, Ciesielski z Poznania, Gutsche z Granowa, Lossow z Grabonoga, Szaniecki z Łaszczyna i dr. Zakrzewski z Mirosławic.

Zgłoszenia proszę nadesłać na ręce sekretarza zarządu C. T. G., p. L. Ostena z Poznania (plac Wilhelmowski 17, Związek Ziemian), który prześle kandydatom program egzaminu i udzieli im bliższych informacyi.

Kandydatom polecam w ich pracy przygotowawczej do egzaminu, jako podręczniki, wydawnictwa C. T. G., a mianowicie:

„Chemię rolniczą“ Mukułowskiego, „Hodowlę bydła“ prof. Fronia, „Rachunkowość kupiecką“ Rejewskiego, „Uwagi o administracyi w gospodarstwie“ Rejewskiego i broszurę Brzeskiego „O obchodzeniu się z robotnikiem“.

Z polecenia Zarządu C. T. G. w W. Ks. Poznańskiem
Dr. Bolesław Brodnicki,
przewodniczący Komisyi egzaminacyjnej.
W. Kołuda, dnia 1 listopada 1913 r.

Protokół z Walnego Zebrania Tow. Rolniczego Poznańsko-Szamotulskiego.

Działo się na sali „Domu Królowej Jadwigi“ w Poznaniu, dnia 20 listopada 1913 r.

O godzinie 3½ prezes dr. St. Żółtowski otwiera zebranie wobec 39 członków.

Nieobecność swą uniewinnili pp.: szambelan dr. Tadeusz Jackowski, prezes C. T. G., Franciszek hr. Kwilecki z Dobrojewa, X. prob. Gładysz z Komornik, szambelan Stefan Cegielski z Poznania, Speichert z Konojadu, L. Osten z Poznania.

Po przedłożeniu porządku obrad, który Walne Zebranie przyjmuje, odczytuje przewodniczący komunikat Zarządu C. T. G, przypominający, że członkowie Towarzystw filialnych, którzy nie uiszczą się ze składek w przepisanym przez ustawy czasie, nie otrzymają kart wstępu na Walne Zebranie C. T. G.

Pod nr. 2 porządku obrad odczytuje sekretarz protokół z ostatniego walnego zebrania w dniu 22 kwietnia 1913 r.

Pan Leon Pluciński oświadcza, że mandat swój jako delegat do wydziału dla spraw robotniczych, w którym zasiada już z ramienia C. T. G., składa, wskutek czego Walne Zebranie mandat ten powierza p. Zygmuntowi Plucińskiemu z Lussówka.

Pod nr. 3 porządku obrad zdaje p. Adam Kościelski sprawozdanie z posiedzenia Zarządu C. T. G. z prezesami i delegatami Tow. Filialnych i wicepatronami Kółek włościańskich, odbytego 4 lipca 1913 r.

Po sprawozdaniu tem zgłasza się do głosu p. Piekucki, prezes Tow. Gorzelniczego, a członek Tow. Poznańsko-Szamotulskiego, skarżąc się, iż Tow. Gorzelniczemu nie dano sposobności wytłomaczenia się i wyjaśnienia kwestyi zatargu z Zarządem Centr. Tow. Gospodarczego. Przewodniczący zwraca mu uwagę, że sprawa ta nie należy przed forum Tow. Poznańsko-Szamotulskiego. Dyrekcya Towarzystwa gotową jest jednakże ewentualne wytłomaczenie się Tow. Gorzelniczego, nadesłane na jej ręce, przedłożyć Zarządowi C. T. G.

Na wniosek przewodniczącego Walne Zebranie godzi się, aby przed sprawozdaniem z wycieczki do Piotrowa, wygłosił p. mecenas dr. Z. Dziembowski wykład swój: „Jak należy ustawiać deklaracye podatkowe wedle nowych ustaw Rzeszy“.

Referent w nader jasnej formie przedstawił bardzo wyczerpująco niełatwe zadanie, które mianowicie właścicieli ziemskich przy nowych deklaracyach do podatku na zbrojenia czeka. Wskazał nietylko na wszelkie możliwe trudności deklaracyi takich, ale kładł nacisk na niebezpieczeństwa, mogące wyniknąć z nieścisłych takich deklaracyi i na wielką odpowiedzialność, którą deklaracye te za sobą pociągają. Wykładem swoim więził referent przez godzinę przeszło natężoną uwagę zgromadzonych.

Po referacie samym wywiązała się nader ciekawa dyskusya, w której zabierali głos pp. dr. St. Żółtowski, Schrant, Karpiński, Leon Pluciński, dr. Tadeusz Szułdrzyński, Józef Lossow, Karol Szczaniecki, Adam Kościelski, a na wszelkie interpelacye i zapytania dr. Dziembowski udzielał obszernych odpowiedzi i objaśnień.

Ponieważ jednak mimo to pozostało dla zebranych wiele kwestyi niezupełnie jasnych, pan Karol Szczaniecki stawia wniosek:

aby dyrekcya Towarzystwa Poznańsko-Szamotulskiego zwróciła się do Zarządu C. T. G, by tenże poczynił odpowiednie kroki, konieczne do wyjaśnienia kwestyi deklaracyi do podatku na zbrojenia itd., a mianowicie wedle jakich zasad układać te deklaracye należy, i w sposób odpowie dni poinformował członków Tow. filialnych.

Walne Zebranie wniosek ten przyjmuje.

Wskutek spóźnionej pory stawia p. Antoni Unrug wniosek, aby sprawozdanie z wycieczki do Piotrowa odłożyć do następnego zebrania.

Walne Zebranie godzi się na to,

Pod nr. 6 porządku obrad następuje wybór trzech członków dyrekcyi w miejsce ustępujących z kolei pp. dr. St. Żółtowskiego, X. prob. Gładysza i A. Kościelskiego.

Wybór wedle § 11 ustaw odbywa się kartkami i wszyscy trzej wyżej wymienieni panowie na nowo wybrani na lat trzy zostają i wybór przyjmują.

Pod nr. 7 porządku obrad Prezes przedkłada Walnemu Zebraniu 4 nowo przyjętych przez dyrekcyę członków, a Walne Zebranie wybór ich zatwierdza.

Pod nr. 8 — wolnemi wnioskami — porusza p. prezes dr. St. Żółtowski kwestyę kas chorych. Wyłania się z tego obszerniejsza dyskusya, w której biorą udział pp. Leon Pluciński, Antoni Unrug, Józef Lossow, Jan Pluciński, Schrant, Józef Czapski, Zygmunt Pluciński, Karpiński. Rezultatem narad było postanowienie, że wobec niepewności, jak się wobec kas chorych zachować, koniecznem jest dokładne jeszcze porozumienie i omówienie tej sprawy, w którym to celu zwołanem zostanie osobne Walne Zebranie na dzień 19 grudnia br.

O godz. 7 przewodniczący zamyka posiedzenie.
Dr. Wacław Swinarski,
sekretarz.

Dr. M. K. Jarosz.

Stan obecny sprawy ceł zbożowych w Rosyi.

Sprawa wprowadzenia w Rosyi ceł przywozowych na zboże, dowożone z zagranicy, niezwykle ważna i dla naszych rolników, a to z powodu, że projekty rządowe rosyjskie wymierzone są głównie przeciwko importowi zboża z Niemiec, poczyna przybierać coraz to wyraźniejsze formy i ze strony rosyjskiej staje się otwarcie kwestyą ograniczenia, a nawet zupełnego uniemożliwienia dowozu zboża z Niemiec w głąb cesarstwa rosyjskiego. Ze względu więc na poważne znaczenie, jakie kwestya projektów prohibicyjnych rosyjskich, wymierzonych przeciwko rolnictwu i handlowi zbożowemu niemieckiemu, posiada i dla ziemian, oraz wogóle dla rolników polskich w zaborze pruskim, zainteresowanych bardzo blisko w ułatwionym, nieszkanowanym wywozie zboża do Rosyi — poruszam dzisiaj raz jeszcze tę kwestyę[1]), stawiając sobie za cel: przedstawienie sprawy wprowadzenia ceł przywozowych na zboże w Rosyi w obecnym jej stanie, uwydatniając przytem najcharakterystyczniejsze motywy niektórych organów prasy rosyjskiej, napierających na rząd, by sprawę tę, w duchu domagań się rosyjskich kół rolniczych, rozstrzygnął jak najprędzej.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że rosyjskie ministeryum handlu i przemysłu wniosło istotnie do rady ministrów projekt prawa o wprowadzeniu ceł wwozowych od zboża, dowożonego z zagranicy i idącego w głąb cesarstwa rosyjskiego i do Finlandyi. Projekt ten przewiduje cło przywozowe w wysokości 45 kopiejek od puda mąki i 30 kopiejek od puda ziarna, a więc obciążenie zboża, idącego do Rosyi i do Finlandyi z Niemiec, wyniosłoby przeszło 40 ℳ od tony ziarna i 60 ℳ od tony mąki. Projekt ten forsuje bardzo silnie głównozarządzający sprawami rolnictwa w Rosyi, coś w rodzaju ministra rolnictwa, p. Kriwoszein, którego zgoda, a nawet usilne domagania się, by projekt taki jak najprędzej wprowadzić w życie, tem jest ważniejsze, że należy on do bardzo wpływowych figur na dworze petersburskim. Niektóre pisma rosyjskie komunikowały nawet, że projekt ministeryum handlu i przemysłu, na radzie ministrów energicznie popierany przez ministra handlu p. Timaszewa, poparty przez głównozarządzającego sprawami rolnictwa, p. Kriwoszeina, że projekt, powtarzam, wprowadzenia ceł przywozowych na zboże zagraniczne, będzie wprowadzonym poza instytucyami prawodawczemi: Dumą i Radą Państwa i że wprowadzonym będzie na podstawie specyalnego paragrafu rosyjskich praw fundamentalnych (§ 87), drogą cesarskiego rozporządzenia (ukazu). Prawdopodobnie projekt takiego pospiesznego wprowadzenia nowych

[1]) Porówn. moje artykuły w tej sprawie w nr. 26 i 32 »Ziemianina« z r. b.

ceł na zboże istniał w rzeczywistości i tylko pod wpływem trudności, jakieby napotkał ze względu na zobowiązania natury międzynarodowej, został nieurzeczywistniony; wiadomości zaś o takich zamiarach — stanowczo zdementowane przez urzędowe i półurzędowe organa rosyjskie. Na przyjęcie projektu ceł przywozowych na zboże zagraniczne, przez rosyjską radę ministrów, wpłynął w znacznym stopniu referat p. Kriwoszeina, w części streszczony, w części podany dosłownie w gazecie petersburskiej „Riecz“; wedle tedy głównozarządzającego sprawami rolnictwa, głównem niebezpieczeństwem dla rolnictwa rosyjskigo jest obecnie nie tyle znaczny przywóz zboża niemieckiego do Rosyi, ile stały wzrost tego przywozu wobec naogół zmniejszania się wywozu rosyjskiego zagranicę. Pan Kriwoszein pozatem uważa import zboża niemieckiego, dochodzącego obecnie do głębiej nawet położonych gubernii rosyjskich, za główny powód zmniejszania się cen na zboże na wewnętrznych rynkach rosyjskich. — „Polityka wywozowa (zboża) Niemiec, twierdzi p. Kriwoszein, drogą jawnego i tajnego (sic) premiowania wywozu zboża, dąży do regulowania cen na naszym (rosyjskim) rynku wewnętrznym, i tym sposobem stwarza dla nas (tj. dla Rosyi i rosyjskiego rolnictwa i handlu zbożowego) stosunek niewolniczy względem Niemiec i to w dziedzinie gospodarczo dla Rosyi dzisiaj najważniejszej — w produkcyi rolniczej. Drogą świadectw wwozowych, konkluduje p. Kriwoszein, Niemcy przy eksporcie zboża zniosły swoją granicę celną — naszem (tj. rosyjskiem) zadaniem jest ją odbudować dla ochrony rosyjskiego rolnictwa“.

Materyałem zaś dla odbudowywania tej granicy są właśnie projekty ceł przywozowych, w wysokości dosyć znacznej, bo, jak to poprzednio zaznaczyłem, wynosić mających 60 M. od tony mąki i przeszło 40 M. od tony ziarna, dowożonego w głąb cesarstwa rosyjskiego i do Finlandyi.

Jeżeli zaś dotąd sprawa zaprowadzenia ceł przywozowych na zboże zagraniczne nie została ostatecznie rozstrzygniętą przez rosyjską radę ministrów, stało się to wskutek protestu, wniesionego na posiedzeniu, na którym projekt taki był rozpatrywany przez wice-ministra spraw zagranicznych p. Nieratowa i to głównie z powodu zamierzonego rozciągnięcia projektów prohibicyjnych na Finlandyę. — W traktacie bowiem handlowym rosyjsko-niemieckim z roku 1904 zastrzeżonem zostało, że w razie, gdyby rząd rosyjski nosił się z zamiarami celnego zjednoczenia Finlandyi z Rosyą, winien o takich swych zamiarach zawiadomić rząd niemiecki na dwa lata przed przeprowadzeniem takiego zjednoczenia. Sprawa zaś wprowadzenia ceł przywozowych na zboże zagraniczne, a właściwie niemieckie, idące do Finlandyi, jest w gruncie rzeczy kwestyą zjednoczenia celnego W. Księstwa Finlandzkiego z cesarstwem rosyjskiem; z tego też powodu rząd rosyjski, w myśl zobowiązań traktatowych, musi na dwa lata przed wejściem w życie nowych praw o cłach przywozowo-zbożowych, zawiadomić o tem rząd niemiecki w drodze dyplomatycznej. Takiego zaś urzędowego zawiadomienia rząd rosyjski, jak twierdzą gazety rosyjskie, dotąd jeszcze do Berlina nie przesłał. Dlatego więc rosyjska rada ministrów, zgodziwszy się zasadniczo na propozycye rosyjskiego ministra handlu i przemysłu, oraz godząc się również zasadniczo na motywy głównozarządzającego sprawami rolnictwa, i motywy te podzielając, w skutek właśnie protestu wice-ministra spraw zagranicznych, który wskazał na trudności i przeszkody, wypływające z zawartego w roku 1904 traktatu handlowego z Niemcami, nie powzięła ostatecznej decyzyi w tej kwestyi, jeno przesłała projekt wprowadzenia ceł przywozowych na zboże zagraniczne do zaopiniowania rozmaitym zainteresowanym władzom, między innemi i do senatu finlandzkiego, gdzie projekt ten ma być wkrótce szczegółowo rozpatrzony.

Z powodu, że dotychczas rząd rosyjski nie zawiadomił w drodze dyplomatycznej władz wyższych berlińskich o zamierzonem rozciągnięciu nowych, projektowanych ceł wwozowych na zboże zagraniczne, napada dosyć ostro na rząd, o ile to w Rosyi jest możliwem, prasa, stojąca blisko rosyjskich sfer rolniczych. Idzie bowiem o to, że kiedy w roku 1907 import zboża zagranicznego do Rosyi (i to nietylko z Niemiec, ale i z Ameryki) znacznie się podniósł — poczęto w Rosyi bliżej dochodzić przyczyn takiego stanu rzeczy. Koła rolnicze rosyjskie i zbliżone do nich organy prasy rosyjskiej, zaznajamiając się bliżej ze sprawami dowozu zboża z zagranicy do cesarstwa, zwróciły uwagę na znaczny dowóz zboża zagranicznego do Finlandyi i poczęły domagać się wówczas zaprowadzenia cel przywozowych na zboże zagraniczne wogóle, na zboże niemieckie w szczególności. — W ciągu trzech lat, do r. 1911, podnoszono na łamach prasy nacyonalistycznej rosyjskiej i zbliżonej do kół rolniczych, ciągłe alarmy, wskazując na zabór, na najazd Finlandyi przez rolnictwo niemieckie.

Alarmy te odniosły w roku 1911 ten skutek, że ówczesnemu ministrowi handlu polecono zwołać komisyę międzydykasteryjną, która miała zbadać szczegółowo sprawę zwiększonego importu zboża zagranicznego; specyalnie polecono tejże komisyi rozpatrzeć kwestyę ustanowienia ceł prohibicyjnych na zboże zagraniczne z punktu widzenia międzypaństwowych traktatów i zobowiązań, właściwie z wyłącznem uwzględnieniem traktatu handlowego rosyjsko-niemieckiego z roku 1904. — Jak wyżej nadmieniłem, traktat ten zobowiązał Rosyę do zakomunikowania rządowi niemieckiemu, na dwa lata przedtem, zamiarów, któreby w jakikolwiek sposób jednoczyły pod względem celnym Finlandyę z cesarstwem rosyjskiem. Że zaś w sprawach, dotyczących traktatów handlowych, panuje w Rosyi zacięta rywalizacya pomiędzy ministeryum handlu a ministeryum spraw zagranicznych, gdyż każde z nich uważa kwestyę traktatów handlowych za należną sobie domenę — przeto do międzydykasteryjnej komisyi, zwołanej przez rosyjskie ministeryum handlu przed dwoma przeszło laty, nie zaproszono, czy też nie wydelegowano reprezentanta rosyjskiego ministeryum spraw zagranicznych, a tem samem w pracach tej komisyi nie uwzględniono opinii tegoż ministeryum w sprawie bardzo ważnej, bo wypływającej ze zobowiązań traktatowych, w sprawie celnej z Niemcami zawartych w roku 1904. Specyalna komisya do rozpatrzenia sprawy zwiększającego się importu zboża zagranicznego, w roku 1911 powołana (jest to tak zwana komisya międzydykasteryjna Łangowoja, od nazwiska swego przewodniczącego), ukończywszy w roku bieżącym swą pracę, złożyła swoje akta i uchwały ministeryum handlu, które, na podstawie właśnie prac tej komisyi, wygotowało swój projekt ceł zbożowych przywozowych na zboże zagraniczne. Rzecz zrozumiała, że rosyjskie ministeryum spraw zagranicznych, nie biorąc przez swego delegata udziału w pracach komisyi międzydykasteryjnej p. Łangowoja, nie poczyniło żadnych przedstawień rządowi niemieckiemu w sprawie zamierzonego rozciągnięcia projektowanych ceł zbożowych i na Finlandyę. Nie chcę tutaj wchodzić w rozpatrywanie powodów takiego postępowania rosyjskiego ministeryum spraw zagranicznych, sądzę przecież, że stało się to zarówno pod wpływem czynników politycznych, jak i z niechęci do ministeryum handlu i przemysłu, które potrafiło zagarnąć w swe ręce sprawy traktatowe. To też na radzie ministrów, w czasie szczegółowego rozpatrywania projektu wprowadzenia w Rosyi ceł zbożowych importowych, biorący udział w posiedzeniu wiceminister spraw zagranicznych p. Nieratow oświadczył, że jego ministeryum posiada poważne wątpliwości, czy wprowadzenie omawianego projektu nie będzie w sprzeczności ze zobowiązaniami międzypaństwowemi, zwłaszcza z brzmieniem ostatniego traktatu rosyjsko-niemieckiego z roku 1904, zawierającego, jak wiadomo, warunek uprzedzenia Niemiec na dwa lata przedtem, przed wprowadzeniem w życie jakichkolwiek zarządzeń, mających na celu zjednoczenie celne Finlandyi z Rosyą. — W skutek tego właśnie oświadczenia, rosyjska rada ministrów nie powzięła żadnej jeszcze ostatecznej decyzyi, godząc się jeno zasadniczo na motywy ministeryum handlu oraz zarządu głównego do spraw rolnictwa, pozostawiając otwartą natomiast kwestyę terminu wprowadzenia nowego projektu w życie.

Z powodu trudności, jakie kwestya wprowadzenia ceł przywozowych na zboże zagraniczne napotkała ze strony ministeryum spraw zagranicznych, prasa rosyjska, związana z kołami rolniczemi rosyjskiemi, ostro napada na rząd, że zaniedbał poczynić wszystkich kroków przygotowawczych, a między tymi — zawiadomić rząd niemiecki o zamierzonem rozciągnięciu nowoprojektowanych ceł i na Finlandyę.

„W czasie, w którym nasze ministerya się kłócą — pisze wpływowy organ petersburski „Nowoje Wremia“ w artykule, obrazowo zatytułowanym: „Niemieckie kajdany“ — niemieccy eksporterzy kpiąco wyśmiewają się z naszych projektów, a prasa finlandzka z uznaniem podnosi pogląd na te sprawy (traktatu z Niemcami) ministeryum spraw zagranicznych i znajduje, że w tej kwestyi słowo decydujące wypowiedzieć powinny Niemcy, których zdanie więcej zaważy, aniżeli interes rosyjskich młynarzy i handlarzy zbożowych“. W końcu swego artykułu wpływowy ten organ petersburski czyni pod adresem rządu ostre wyrzuty, że nie zawiadomił o swych projektach Niemcy w chwili zwoływania w roku 1911 komisyi międzydykasteryjnej p. Łangowoja. „Dzisiaj byłyby niemieckie kajdany, nałożone na ręce rosyjskie w roku 1904 zrzucone, i ministeryum spraw zagranicznych nie miałoby potrzeby — złośliwie dodaje autor tego artykułu, p. Reinbot — komentować traktatu niemiecko-rosyjskiego w myśl interesów niemieckich“. W podobnym tonie utrzymane są głosy w tej kwestyi i innych organów prasy rosyjskiej, zastępujących interesy sfer rolniczych Rosyi; wszystkie one wyrażają swe żywe niezadowolenie z tego, że sprawę wprowadzenia rychłego ceł zbożowych skomplikowało oświadczenie ministeryum spraw zagranicznych, wedle którego natychmiastowe wprowadzenie ustawy o cłach prohibicyjnych, ze względu na objęcie nią Finlandyi, jest niedopuszczalne, według zobowiązań traktatowych z r. 1904.

W zakończeniu winienem podkreślić, że i rolnicy Królestwa Polskiego są niezadowoleni z przewlekania sprawy ceł. O stanowisku rolników w Królestwie wobec projektów ceł zbożowych pisałem już w „Ziemianinie“ w nr. 32. Tutaj więc ograniczę się na przytoczeniu zdania w tej sprawie poważnego organu warszawskiego „Słowa“, zbliżonego do sfer rolniczych Królestwa. W nr. 176, z dn. 3 lipca r. b., „Słowo“ pisząc o sprawie projektowanych ceł, zaznacza, co następuje: „Z punktu widzenia naszych interesów (tj. rolników w Królestwie), cła na zboże i mąkę niemiecką są rzeczą wielce pożądaną. Przywóz żyta przez granicę finlandzką wzrastał w ostatnich latach bardzo znacznie i w roku 1911 przedstawiał wartość 5 milionów rubli. W r. 1912 dowóz żyta niemieckiego zmniejszył się wydatnie, lecz niewątpliwie był to tylko rok wyjątkowy, mający swe przyczyny w chwilowej dezorganizacyi handlu zbożowego w Niemczech. Mąka pszenna i żytnia, dowożona z Niemiec do Finlandyi, przedstawia rocznie wartość około 10 milion. rubli. Dowozy te nie pozostają bez wpływu i na rynek Królestwa. Cierpią na tem rolnicy, a jeszcze więcej młynarze, gdyż Królestwo, jak jest ogólnie rzeczą znaną, zawalone jest literalnie mąką pruską. Dlatego też życzyć sobie należy, aby cła wwozowe jak najrychlej zostały wprowadzone“.

Reasumując wszystkie wywody powyższe, stan dzisiejszy sprawy wprowadzenia ceł zbożowych w Rosyi przedstawia się następująco:

1) rząd rosyjski istotnie poważnie traktuje sprawę wprowadzenia ceł zbożowych; cła te być mają wysokie, zgodnie z domaganiami rolników rosyjskich i polskich (w Królestwie), dochodzące do wysokości prawie niemieckich premii wywozowych,
2) szczegółowy projekt nowych ceł został opracowany, umotywowany i na rosyjskiej radzie ministrów przedyskutowany i zasadniczo przyjęty;
3) myśl wydania nowej ustawy o cłach zbożowych drogą ukazu cesarskiego, poza ciałami prawodawczemi: Dumą petersburską i Radą Państwa, a to na podstawie § 87 rosyjskich

Śniegocki

146 Poznań — Rycerska 38

Drogerya
Universum

poleca:

Fosforan wapniowy . . . . ctr. 11.00
(wapno pastewne)
Kredę oczyszczoną do paszy ctr. 3.00
(węglan wapniowy)
wolne od arszeniku, kwasu siarczanego i wszelkich szkodliwych przymieszek.
Proszek na zołzy . . . . . ctr. 50.00

praw fundamentalnych, została zarzucona i zdecydowano się zasadniczo na traktowanie tej kwestyi drogą prawodawczą;

4) w skutek opinii rosyjskiego ministeryum spraw zagranicznych, wedle którego należy uprzedzić w drodze urzędowej rząd niemiecki o zamierzonem objęciu nową ustawą celną Finlandyi na dwa lata przed wejściem tej ustawy w życie, rosyjska rada ministrów nie zdecydowała się wnieść projektu nowych ceł zbożowych do Dumy, lecz przesłała go do zaopiniowania senatowi finlandzkiemu, gdzie projekt ten dotąd spoczywa.

Na razie więc cła przywozowe od zboża zagranicznego w najbliższym czasie wprowadzone nie zostaną. O dalszym zaś przebiegu tej kwestyi, oraz o akcyi kół rosyjskich, zainteresowanych w tej sprawie, nie omieszkam zaznajomić czytelników „Ziemianina“, w miarę rozwoju i postępowania tej ważnej dla rolników naszych kwestyi.

Kazimierz Putz.

O wapnowaniu roli.

Referat, wygłoszony na Walnem Zebraniu Tow. Rolniczego Średzko-Wrzesińsko-Gnieźnieńskiego w dn. 18 listopada 1913.

Chcąc przekonać się o wartości wapnowania, trzeba zastanowić się, czem jest wapń dla roślin, czem jest wapń dla gleby, a potem wyciągnąć konsekwencye, czy warto wapnować.

Bez wapnia żadna roślina rozwijać się nie może. Choćbyśmy dali roślinie wszystkie składniki do rozwoju konieczne, z wyjątkiem wapnia, przekonamy się, że roślina bez wapnia zanika. Ziarno wypuścić może coprawda kiełek, słabe korzonki, nawet i kilka listków, ale nagle rozwój ustaje, bo roślina wyczerpała zapas wapnia, a może tylko o tyle rozwijać się, o ile jej starczy zapas tego składnika, zawarty w samem ziarnie. Prof. Heinrich z Rostoku stwierdził, że przy braku wapnia rozwój rośliny najprędzej ustaje; brak azotu, brak fosforu, brak potasu tak szybko nie powoduje stagnacyi rozwoju, jak właśnie brak wapnia. Wynika stąd, że w nasieniu, w stosunku do azotu, fosforu i potasu, najmniej wapnia jest zawartego.

Jaką czynność ma wapń (Ca) w organiźmie rośliny?

Trudno przytoczyć wszystko, co badacze pod tym względem twierdzą; wspominam tylko, co jest najprawdopodobniejszem, a co Böhm mówi: że wapń przy asymilacyi największą odgrywa rolę, a do produkcyi owocu jest niezbędnym.

Zapotrzebowanie wapnia nie jest równem u każdej rośliny. Mamy rośliny, które tak luksusowo wapniem gospodarzą, że liśćmi go wydzielają. Przypomnę n. p. roślinę „Łomikamień“ („Saxifraga crustata“, „saxifraga oppositofolia“) Wydzielanie wapnia liśćmi ustaje zupełnie, jeżeli się powyższe rośliny hoduje w ziemi ubogiej w wapń. U naszych kulturalnych roślin to samo stwierdzić można. Na ziemiach bogatych w wapń, więcej go zużywają, niż to do rozwoju jest koniecznem.

Wapń jest składnikiem odżywczym; najmniej go potrzebuje łubin: wystarczy mu w glebie 0.03 proc. wapnia. Więcej niż łubin potrzebują ziemniaki i żyto, a jeszcze więcej wymagają jęczmień i owies. Groch i wyka rosną jeszcze przy zawartości 0.1 proc. wapnia; gdzie mniej tego składnika, zawodzą. Czerwona koniczyna udaje się dobrze przy 0.2 proc. zawartości wapnia; najwięcej potrzebuje lucerna, bo aż do 0.3 proc. Z drzew owocowych największych ilości wapnia wymaga śliwa.

Czem jest wapń dla gleby?

Dowiedzioną jest rzeczą, że gleba, zasilona wapniem, wydaje rośliny nie tylko bogatsze w ten składnik, ale i bogatsze w potas. Wapń uwalnia potas, roztwarzając krzemiany, znajdujące się w glebie. Jeżeli jednak zapas potasu, znajdującego się w glebie, w części wyczerpany, to przy wapnowaniu roli konieczne są silne dawki potasu, nie chcąc gleby z potasu zupełnie ogołocić. Kwas fosforowy w połączeniu z wapniem znajduje się w formie łatwo przez rośliny przyswajalnej, podczas gdy nie znajdując w glebie wapnia, wiąże się z tlenkiem żelazawym (FeO), albo z krzemianami i tworzy związki, z których rośliny mało mają pożytku. Wapń więc uwalnia z nierozpuszczalnych związków potas, a wiąże kwas fosforowy w przyswajalną dla roślin formę.

Na organiczne substancye, zawarte w glebie, wapń również dodatnio działa, bo je szybko rozkłada. Na ziemiach, ubogich w wapń, można przez kilka lat znajdować przyorane szczątki mierzwy, albo zielonych nawozów i z tego powodu rolę, gdzie mierzwa trudno się rozkłada, nazywają martwą, bo działalności mierzwy na takiej glebie dostrzedz nie można. Słyszymy nieraz zdania, że wapń próchnicę wypędza, a zwłaszcza, że wapń na lekkich ziemiach szkodzi, bo za bardzo glebę osusza. — To nie wina wapnia, tylko sposobu wapnowania.

Znam jeden majątek, gdzie dano na lekkiej ziemi wapno palone (CaO), czego następstwem było, że na nawapnionych polach przez 2 lata literalnie nic nie urosło. A zatem ostrożnie ze sposobem wapnowania i dobrze się namyślić, jakie połączenie wapnia zastosować, czy tlenek wapniowy (CaO) czyli wapno palone, lub też węglan wapniowy ($CaCO_3$) czyli margle itp. Gdyby dano na owym majątku węglan wapniowy ($CaCO_3$) czyli margiel, napewno nie byłoby tych złych następstw. Dodać jeszcze należy, że Schulz z Lupitz z bardzo dobrym skutkiem lżejsze ziemie wapnował. Wagner udowadnia, że gdzie dostatek wapnia, amoniak lepiej działa i równa się w działalności saletrze. Bakterye nitrifikacyjne potrzebują do rozwoju koniecznie wapnia. Wapń przy wyzyskiwaniu sztucznych nawozów poważną rolę odgrywa.

Gdy za czasów Napoleona I we Francyi produkować chciano saletrę, mieszano z marglem substancye bogate w azot. Wiedziano bowiem, chociaż naukowo nie było jeszcze stwierdzonem, że tworzenie się kwasu azotowego (HNO_3) połączone jest z obecnością wapnia. Wapń na ziemiach zakwaszonych neutralizuje kwasy próchnicowe, a zwłaszcza tlenek żelazowy (FeO), szkodliwy bardzo dla roślin, a mianowicie dla buraków.

Chcąc szybko świeżo odrenowane ziemie do kultury doprowadzić, używa się z dobrym skutkiem wapna palonego, a zwłaszcza na glebach gliniastych, które zawsze zawierają pewną ilość tlenku żelazawego. Tyle o chemicznej działalności wapnia na glebę.

Fizykalnie wapń na glebę również działa dodatnio.

Kto miał sposobność przypatrzeć się uprawie gleby gliniasto-marglowatej, i porównać z nią uprawę gleby gliniastej bez marglu, przekonać się mógł, jak wielka różnica jest między temi dwoma glebami. — Glina bez wapna zlewa się; kopiąc szpadlem na takiej roli, ziemia od szpadla nie odpada. Tymczasem marglowata glina kruszy się, odpada od szpadla i tworzy pulchną powierzchnię. Na pulchnych ziemiach lepiej opady wsiąkają i wzbogacają podglebie w wilgoć. We wapń ubogie gliny nie pozwalają wilgoci wsiąknąć, a mimo to są mokre. Rola mokra jest dla rozwoju roślin szkodliwą, ponieważ powietrze nie ma do niej dostępu.

Prof. Pearson skonstatował przez doświadczenia co do przepuszczalności wody przez ziemie gliniaste co następuje: Ażeby 5 cm^3 wody przesiąkło przez warstwę gliny, potrzeba było 26 dni i 19 godzin czasu; przy przymieszce 2.5 proc. wapnia do tejże gliny, przeszła ta sama ilość wody w 7 godzinach. Najlepszy dowód, że wapń ułatwia dostęp wilgoci do gleby. Przy używaniu większych ilości sztucznych nawozów, a specyalnie kainitu i saletry, tworzy się na mocniejszych ziemiach skorupa. Mechanicznie przez dziabkę można skorupę tę zniszczyć, ale każdy deszczyk na nowo ją wytwarza. Na takich ziemiach wapnowanie bardzo pomaga, przeciwdziałając tworzeniu się skorupy, na co specyalną zwracam uwagę. Wprost rozpulchnia i rozluźnia glebę, wskutek czego opady do podglebia dostać się mogą i niedopuszcza tworzenia się skorupy, a pośrednio umożliwia dostęp powietrza do gleby.

Dostęp powietrza do gleby jest dla tego tak ważnym, bo rośliny korzonkami czerpią potrzebny im do życia tlen, a dalej przez dostęp powietrza gleba szybciej się ociepla, co znów dla roślin przynosi korzyść na wiosnę. Że szalony wpływ ma dostęp powietrza do gleby, widzimy na lekkich ziemiach wiosną. Oziminy tam o wiele szybciej się zazielenią, co się dzieje jedynie pod wpływem rychlejszego ocieplenia się gleby.

Po tem wszystkiem, co wyżej powiedzieliśmy, dziwić się nie można, że wielu gospodarzy widzi we wapnie nowe źródło dochodów. I słusznie, bo mamy wiele gleb, które z natury już są ubogie w wapń — a wyciągało się go w sprzętach przez szereg lat, nie zwracając go nigdy. Gospodarka to była rabunkowa Ale z drugiej strony ileż mamy takich gleb, które mają dostateczny zapas wapnia, a które mimo to zasila się nim, z tej tylko przyczyny, że inni wapują. Nie ulega kwestyi, że wapnowanie dodatnio działa na ziemiach, gdzie brak tego składnika; ale gdzie go dosyć, jest rozrzutnością nie wyciągać go z gleby, tylko za pieniądze drogie ze świata wapno sprowadzać i na glebę rozrzucać.

W. J. Zieliński.

O sposobach przechowania mierzwy.

Choć tyle już pisało się i pisze na temat postępowania z obornikiem, nie mniej jednak sprawę umiejętnego przechowania mierzwy uważam za rzecz tak pierwszorzędnej wagi, że przypomnienie od czasu do czasu zasad, jakiemi kierować się tu potrzeba, nie jest bynajmniej bez celu, tembardziej, że w ostatnich latach w dziedzinie tej ustalone zostały nowe poglądy, które ujść mogły uwadze niejednego z czytelników „Ziemianina“. — Odświeżenie starego z dodatkiem nowego, będzie więc treścią niniejszego artykułu.

Istnieją dwie zasadnicze metody przechowania mierzwy przed jej wywiezieniem w pole: przechowanie mierzwy pod inwentarzem i na gnojowni. — Skreślimy pokrótce te zasady, jakiemi kierować się należy przy stosowaniu obu tych metod.

Przechowanie mierzwy pod inwentarzem.

Sposób przechowania mierzwy pod inwentarzem w odpowiednio urządzonym budynku, jest uważany za bezwzględnie najlepszy, gdy się ma na widoku jedynie dobroć nawozu. Pod inwentarzem mierzwa znajduje się w warunkach jak najbardziej sprzyjających jej konserwacyi: 1) mierzwa stale udeptywana przez inwentarz, znajduje się w stanie dostatecznie ścisłym, powietrze więc do niej ma przystęp minimalny, co oczywiście tamuje rozkład; 2) wydzielana uryna, ten najcenniejszy składnik mierzwy, przy dostatecznej ilości ściółki zostaje całkowicie pochłonięta i utrzymuje mierzwę w stanie wilgotnym; 3) mocz świeży działa, jak to wykazał prof. Niklewski, aseptycznie na bakterye nitryfikacyjne, a zatem uniemożliwia tworzenie się saletry, wykluczając jednocześnie zupełnie możliwość szkodliwej denitryfikacyi, rezultatem której, jak wiadomo, jest strata azotu; 4) rozkład mierzwy w tych warunkach odbywa się bardzo powoli, a więc mało się traci na masie; 5) odchody zwierząt są dokładnie zmieszane ze ściółką, wskutek czego otrzymuje się mierzwę równomiernej jakości.

W stajniach i chlewach po większej części mierzwy się nie przechowuje ze względów zdrowotności; najczęściej stosuje się to w oborach. Mierzwę od koni i świń można więc także wynosić do obory pod bydło. Chcąc jednak mierzwę przechowywać w oborze, musimy mieć odpowiednio urządzony budynek, który winien odpowiadać następującym wymogom. Przedewszystkiem spód obory, jak i wszystkich wogóle budynków, dla inwentarza przeznaczonych, powinien być nieprzepuszczalny, a to w celu zabezpieczenia mierzwy przed utratą gnojówki. — Chcąc warunkowi temu zadośćuczynić w zupełności, należy na spodzie ułożyć warstwę gliny, na niej zaś warstwę betonu, kamienia ciosowego lub cegły i dokładnie zafugować cementem; w ostateczności jednak wystarczy dobrze ubita warstwa tłustej gliny, lub staranne wybrukowanie. Obora powinna być odpowiednio wysoką i głęboką, a to ze względu na ciągle narastającą warstwę mierzwy, sięgającą po 3 miesiącach 1½ metra i więcej.

Żłoby w takiej oborze powinny mieć odpowiednie urządzenia do podnoszenia i przesuwania. — Obora zagłębiona winna być dobrze zaopatrzoną w przyrządy wentylacyjne, gdyż powietrze takiej obory przepełnione jest kwasem węglowym, ulatniającym się z mierzwy, co oczywiście ujemnie może się odbić na stanie zdrowotnym inwentarza. Wszelkie zagrody, słupy i t. p. w oborze takiej powinny być tak rozmieszczone, aby przez całą oborę można przejechać wozem. — Najlepiej przechowuje się mierzwę w oborze zagłębionej wtedy, gdy bydło nie jest wiązane, lecz luźno chodzi w zagrodach. Gdy inwentarz będzie stale wiązany, wtedy odchody gromadzić się

ędą na tyłach zwierząt pod zadniemi nogami i mierzwa będzie bardzo nierównomierną. Rozrzucanie zaś odchodów z pod nóg jest bardzo kłopotliwem. To, że w oborze zagłębionej wtedy osiągniemy najlepszą mierzwę, gdy inwentarz nie będzie wiązany, jest jedną z niedogodności tego sposobu, gdyż obora musi być o wiele obszerniejszą, niż wtedy, gdy bydło stale jest uwiązane, co oczywiście powiększa koszt budowy. Pozatem w warunkach tych łatwo o wypadki kaleczenia się wzajemnego zwierząt lub o odjadanie jednych sztuk przez drugie. Zaradzić temu po części można w ten sposób, że bydło lokuje się grupami w zagrodach, zależnie od wieku, siły, charakteru użytkowego i t. p. Aby zapobiedz „odjadaniu", można przywiązywać zwierzęta do żłobów w czasie zadawania paszy i odwiązywać, gdy pasza będzie zjedzoną. Na noc zadawaną bywa pasza zwykle w mniejszych ilościach, jak siano, grochowiny, i w większych ilościach nastręczająca mniej okazyi do odjadania, dla tego też na noc bydło może być niewiązane.

Co się tyczy ściołki, to ilość jej w oborze zagłębionej powinna być taką, aby zdołała wchłonąć wszystką gnojówkę, przyczem liczyć trzeba 8—10 kg słomy, ciętej na sieczkę 30—40 cm długości na 1000 kg żywej wagi na dobę, a to zależnie od obfitości i wilgotności paszy.

Jeśli jakie poważniejsze względy, czy to n. p. cele hodowlane, czy brak odpowiedniej ilości ściołki, nie pozwalają na urządzenie obory zagłębionej, zmuszeni jesteśmy kontentować się oborą zwykłą, t. j płytką; wtedy mierzwę wypadnie przechowywać na gnojowni.

Jednak i w oborze płytkiej, aczkolwiek mierzwa przebywa tu chwilowo, trzeba zachować pewne ostrożności, aby jeszcze bardziej nie powiększyć tych strat, jakie tu muszą mieć miejsce skutkiem częstego wybierania mierzwy, co powoduje znaczną utratę amoniaku, przyspieszając jednocześnie rozkład przez doprowadzenie powietrza. Spód obory płytkiej powinien być, podobnie jak zagłębionej, możliwie nieprzepuszczalny. Ponieważ całkowite wessanie gnojówki przez ściółkę w oborze płytkiej lub stajni — zwłaszcza, gdy mierzwę wybiera się co dzień, a czasem dwa razy dziennie — nie jest możliwem, przeto należy zainstalować odpowiednie urządzenia do zbierania gnojówki oddzielnie, bądź w zbiorniku ogólnym za dodaniem kwasu siarkowego, bądź w licznych mniejszych zagłębieniach, wypełnianych miałem torfowym, a znajdujących się w pewnej odległości od zadu bydlęcia. Przesycony gnojówką miał wynosi się co dzień, a nawet dwa razy dziennie na gnojownię, toż samo czynić należy z gnojówką, zebraną w zbiorniku ogólnym.[1]) — Zbieranie gnojówki w dużych zbiornikach i następnie po wypełnieniu przepompowywanie w znacznych odstępach czasu od razu większej ilości na gnojownię, jak to dotąd było praktykowanym — według nowoczesnych poglądów jest zgoła nieracyonalnem, wprowadza się bowiem przez to powietrze wraz z przepompowaną gnojówką do głębszych warstw mierzwy na gnojowni, co sprzyja rozwojowi bakteryi nitryfikacyjnych i powstawaniu saletry, która następnie mogłaby uledz denitryfikacyi.

(Dokończenie nastąpi).

Próby stosowania nawozów sztucznych w hodowli roślin doniczkowych.

Użycie nawozów sztucznych w gospodarstwie wiejskiem rozpowszechniło się w ostatnich latach niesłychanie. Pomimo jednak, że grają one ogromną rolę w hodowli roślin, ogrodnicy po większej części unikają stosowania nawozów sztucznych, tłomacząc się słabymi lub wręcz niepomyślnymi rezultatami doświadczeń.

[1]) Można też gnojówkę zbierać w większych basenach i nie przelewać na gnojownię, postępując wedle metody Ortmanna.

Poniżej podajemy wyniki prób stosowania nawozów sztucznych w hodowli roślin doniczkowych, zamieszczone w „Möllers Deutsche Gärtner Zeitung" przez przełożonego stacyi doświadczalnej w Oldenburgu, dr. M. Popp'a, które wykażą, jak dodatnie rezultaty osięgnąć można dzięki umiejętnemu i umiarkowanemu użyciu nawozów pomocniczych.

Skład soli odżywczych dla roślin według znanego przepisu prof. Wagnera jest następujący: 15 proc. fosforanu amonowego, 15 proc. saletrzanu potasu, 5 proc. soli potasowej 40 proc., 25 proc. saletry chilijskiej i 40 proc. siarkanu amonu. Przy większem zapotrzebowaniu poszczególne składniki należy sprowadzać wprost z fabryki, a mieszaninę sporządzać samemu. Przedewszystkiem należy z mieszaniny nawozów sztucznych przygotować roztwór 10 proc.; w tym celu rozpuszczamy np. 1 kg. mieszaniny nawozów w 10 l. wody. Badania wykazały, że 100 cm. 10 proc. roztworu zawiera 1,49 g. azotu, 0,72 g. fosforu i 0,74 g. potasu.

Zwykłe rośliny doniczkowe jednak, bardzo wrażliwe na silne roztwory pożywek, nie mogą być użyźniane wyżej podanym roztworem, jako zbyt skoncentrowanym. Ilość materyi odżywczych, której rośliny doniczkowe potrzebują, nie jest dokładnie zbadana. Nigdy zatem nie możemy się posługiwać pożywkami z taką pewnością, jak przy hodowli zbóż lub drzew owocowych. Podczas gdy rośliny, rosnące w gruncie, posiadają nieograniczoną przestrzeń ziemi i korzenie ich dowolnie rozgałęziać się mogą, rośliny doniczkowe korzystają jedynie z niewielkiej, ściśle ograniczonej ilości ziemi. Wprawdzie przesadza się je często do świeżej ziemi, ale i z tej materyał odżywczy zostaje wkrótce doszczętnie wyczerpany.

Jako podstawę przyjmijmy, że dobra ziemia kwiatowa zawiera 0,05 proc. azotu, przystępnego dla roślin; zatem w 1 kg. ziemi mieści się go 0,5 gr.

Doświadczenia czynione ze średnio rozwiniętą „Aucuba" wykazały, że roślina ta zużywała 2 g. azotu, tj. 4 razy więcej, niż zwykła ziemia, nie użyźniona, mogła jej dostarczyć.

Oprócz azotu rośliny doniczkowe jak i wszelkie inne potrzebują potasu i fosforu, które w ziemi zawarte są częstokroć w niedostatecznej ilości. Stosowanie więc pożywek zawierających wszystkie substancye, niezbędne dla rośliny, stanowi nie sztuczne, ale racyonalne i konieczne odżywianie.

Jak wyżej wspomniano, rośliny doniczkowe są niezwykle wrażliwe na stężenie roztworów soli, należy więc zasilanie uskuteczniać bardzo słabymi roztworami. Zazwyczaj stosujemy roztwór 0,1 proc. Przygotować go można, rozcieńczając 5 cm^3 10 proc. roztworu w ½ l. wody. Rośliny szybko rosnące zasila się trzykrotnie w ciągu tygodnia, w pozostałe dni podlewając czystą wodą. Każdy ogrodnik, obdarzony pewnym zmysłem spostrzegawczym, sam zauważy po pewnym czasie, kiedy i jak często ma swoje rośliny zasilać.

Na stacyi doświadczalnej czyniono próby z kilkunastu roślinami doniczkowemi, które w 4 miesięcznym przeciągu czasu zasilone zostały następującą ilością pożywek: „Canna" — 125 cm^3 roztworu 10 proc.: „Cuba" — 120 cm^3; bluszcz — 62,5 cm^3; energiczniej zasilany zaś bluszcz otrzymał ilość podwójną t. j. 125 cm^3 roztworu.

Ziemia w doniczkach była zwykła inspektowa; doniczki stały na podstawkach aby płyn odżywczy nie ginął. Przeważnie używano do prób trzech egzemplarzy tej samej rośliny, z których jeden pozostawał nie zasilany, drugi zasilany słabo, trzeci zaś otrzymywał podwójną dawkę roztworu. Na niezasilaną roślinę przeznaczano egzemplarz najsilniejszy. We wszystkich wypadkach najpiękniejszy i najsilniejszy wzrost wykazały rośliny najwięcej zasilane. Rośliny drzewiaste, zwłaszcza podczas zimy, w szklarni rozwijały się doskonale, co wskazywało na trwałość dodatniego wpływu zasilania.

Próbowano również z dobrym skutkiem zasilać rośliny w gruncie. „Musa" otrzymała w 10 dawkach 120 cm^3 10 proc. roztworu pożywek; przez całe lato trzymała się doskonale, a następnie przezimowała bardzo dobrze. Podobne próby czyniono również z kukurydzą i rycynusem: rośliny te ścięto w połowie października, zważono rośliny całe i owoce, i okazała się znaczna nadwyżka tkanki zielonej i owoców u okazów zasilanych w porównaniu z nie zasilanymi.

Zasilano również pomidory rosnące w gruncie: 5 roślin otrzymało 105 cm^3 roztworu: 5 — 52,5 cm^3 a 5 pozostało nie zasilonych. W rezultacie pierwsze rośliny dały zbiór owoców wagi 12,5 kg., drugie — 9,5 kg., a trzecie 8,8 kg. W próbie tej zasilanie było bardzo słabe, gdyż nawet w pierwszym wypadku na jedną roślinę przypadało zaledwie 1,5 g. azotu. Należy przypuszczać, że gdyby dano choćby 2 g. azotu, zbiór byłby jeszcze obfitszy.

Zasilanie stosowano też do całych łanów, np. złocieni, zawsze z wynikiem dodatnim. Co do kosztów zasilania nawozem sztucznym, to na jedną doniczkę każdorazowo koszt wynosi ½ feniga, przy sprowadzeniu 100 kg mieszaniny gotowej. *S.*

Ogrodnik 1913 nr. 46.

Kazimierz Langie.

W sprawie połowu karpi w stawach.

Systematyczne wyławianie ryb w gospodarstwach stawowych odbywa się w jesieni, zaś z zimochów wiosną.

Do tej czynności należy wybierać dnie chłodne, lecz nie słoneczne, aby ryby wyłowione nie ucierpiały. — Hodowca ryb powinien dobrze pamiętać, wiele czasu potrzeba na spuszczanie stawu i na wyłowienie ryb z danej przestrzeni, toteż od tego zależy kiedy w porę zacząć trzeba wodę spuszczać z danego stawu, aby wolno zwierciadło wody obniżać a ryby miały czas powoli ściągać się do t. zw. obory z której właściwe wyławianie się odbywa. — Stawy duże, zasilane wodą ze źródeł, nie dadzą się nigdy zupełnie osuszyć, w takich więc stawach poprzestać trzeba w danej chwili na płytszej wodzie, z której na pewnej przestrzeni nagromadzone ryby łowić się musi siecią. W małych stawach dających się zupełnie osuszyć, łowi się ryby w t. z. oborach, wybierając je kasarkami, a z nich wsypuje do naczyń specyalnie przygotowanych, napełnionych czystą wodą, celem opłukania ryb z mułu. Następnie należy dopiero ryby na nosidłach siatkowych przenieść do przygotowanych stołów, celem segregowania sztuk, a potem policzone i zważone sztuki wsadzać w naczynia transportowe napełnione wodą i natychmiast wysyłać na miejsce przeznaczenia. — Rzecz naturalna, iż przy tej czynności, trzeba obchodzić się z rybami najostrożniej, by ich nie kaleczyć i nie rzucać niemi. Sztuki chore lub skaleczone, należy odrazu przy sortowaniu osobno odkładać.

Jak wspomniałem, ryby wyłowione powinno się o ile możności natychmiast transportować na miejsca przeznaczenia — a więc albo do zimochodów, albo też do t. zw. sadzów, czyli do rezerwoarów, zaopatrzonych w obfity przepływ wody, gdzie ryby przeznaczone na sprzedaż tylko krótki czas przechowane być mają. — Na szybkości transportu wyłowionych ryb zależy bardzo wiele, gdyż te umieszczone w naczyniach lub beczkach napełnionych wodą stojącą, mają nie tylko ograniczona przestrzeń co do ruchu, ale też w znacznie mniejszej mierze korzystać mogą z tlenu powietrza, aniżeli na otwartej przestrzeni w stawach. Im więc dłużej ryby pozostają w takich naczyniach, tem większa obawa, że z braku dostatecznej ilości powietrza mogą wysnąć.

Przy łowach karpi ze stawów, które mają być przeznaczone na handel, należy najpierw wybierać inne gatunki jak n. p. sandacze, jeżeli są również z karpiami hodowane, z powodu ich mniejszej wytrzymałości na brak wody, a następnie dopiero łowić karpie. Do wyłowienia tych ostatnich trzeba wydobywać liny, karpie, płocie i t. p. drobiazg, jeżeli tego rodzaju ryby się znajdują.

C. ADAMSKI, Poznań, ulica Nowa 7/8
Gniezno, ulica Fryderykowska 5

Kapelusze — Czapki — Krawaty — Bielizna męzka — Derki do podróży — Kalosze ruskie — Trykotaże — Parasole i t. d.

Francuzkie, angielskie i tutejsze wyroby w najmodniejszych rodzajach. 166

Gdy pora łowów ryb nadchodzi, winien gospodarz stawowy przedewszystkiem między innemi do tego celu przygotowaniami, zbadać dokładnie w jakim stanie znajdują się zimochowy, przeznaczone do przezimowania wyłowionych ryb. W każdem większem dobrze urządzonem gospodarstwie stawowem, winna być stosowna ilość zimochowów w stosunku do całego kompleksu stawów wyrostowych — t. j. tyle, aby mniej więcej spodziewaną ilość wyłowionych ryb wygodnie przezimować można. — Według Dubischa i dr. Benecke w zimochowach mających dostateczną ilość czystej i w powietrze zasobnej przepływającej wody — pomieścić można na 1 ha narybku karpia 50—100 000 sztuk, kroczków 30—400 000, trzyletnich sztuk 15 do 20 000.

Dobry zimochów powinien być założonym w położeniu zacisznem, osłoniętem, o głębokości na 1½—2 metrów, o ścianach spadzistych, obsianych trawami oraz mieć dno pokryte gęstą darniną z traw. Przypływ i odpływ wody czystej i zasobnej w powierze jest jednym z głównych warunków dobrego przezimowania ryb, by nie cierpiały na brak powietrza. — Nad zimochowami trzeba mieć przez całą zimę pilny nadzór pod każdym względem. Przedewszystkiem baczyć należy, by w razie mrozów porobione były t. zw. przeręble w lodzie, celem dopuszczenia powietrza, w przeciwnym bowiem razie mogą ryby łatwo zginąć — tem bardziej, że zwykle przez zimę wpadają one w lekki sen, nie żerując zupełnie. Bardzo korzystnem jest, ze względu na zamarzanie wody, jeśli tylko możliwe, urządzenie tego rodzaju, by przypływ wody do zimochowów sprowadzać z pewnej wysokości (2 metrów). — Woda przypływająca, gdy spada z góry do zimochowu, nie tylko że przeszkadza zamarzaniu w tem miejscu wodzie nagromadzonej w zimochowie, a więc tworzy już naturalną przerębię, ale porywając ze sobą powietrze, wpuszcza je w głębsze warstwy wody zimochowu — co tylko z korzyścią być może dla zimujących ryb. Przewietrzać też można wodę w zwykłych przerębłach, uderzając dużymi miotłami o wodę kilkanaście razy.

Do nadzoru należy dalej, aby ryby zabezpieczone były od wszelkiego niepokoju i hałasu.

Zatem nie tylko chronić je od wszelkich szkodników zwierzęcych, od złodziei, ale również nie dozwalać na ślizganie się po zamiarzniętej powierzchni, a tem więcej na wyrąbywanie i wywożenie lodu w większej ilości.

Pożądanem jest, by zimochów o ile możności nie był w wielkim oddaleniu od stawów ze względu na potrzeby nawodnienia, dobrego przepływu i odpływu wody, oraz i na transport ryb wyłowionych.

Wyławianie ryb z zimochowów odbywać się winno wiosną w tym czasie, kiedy mniej więcej woda w stawach odrostowych ogrzeje się do 10 stopni R. Oczywiście przy tej czynności należy zachować jak największą ostrożność w obchodzeniu się z rybami.

Po wybraniu ryb z zimochowu winien tenże aż do jesieni stać sucho, a baczyć tylko potrzeba, aby na czas przed zimą wszelkie naprawy, jeśli okażą się konieczne, uskutecznione były, również, gdy nagromadzą się żaby, pijawki i t. p. szkodniki, zawczasu je wytępić.

Od dobrego przezimowania ryb w zimochowach zawisła jest niemal cała hodowla, a więc obsadzanie stawów — wogóle cały porządek stawowy.

Okólnik Rybacki.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

— **Komunikat Izby rolniczej.**

Wybory.

W powiecie strzelińskim wybrano w miejsce dotychczasowych członków Izby rolniczej pp. właściciela dóbr rycerskich Hinscha z Lachmierowic i właściciela majoratu von Gierke z Polanowic, pp. właściciela dóbr rycerskich Pentkowskiego z Kuśnierza i dr. Amrogowicza z Rzeszynka na okres wyborczy od r. 1914 do r. 1919.

— **Obiad** celem uczczenia 25-letniej pracy wicepatrona p. *Romana Janty Półczyńskiego* z Żabiczyna okołek Kółek włościańskich powiatu wągrowieckiego, wydało obywatelstwo tegoż powiatu w dniu 24 listopada w Wągrówcu.

Gdy przed 25 laty obejmował p. Janta Półczyński wicepatronat Kółek włościańskich na powiat wągrowiecki, zastał cztery Kółka o suchotniczym żywocie.

Ćwierćwiekową pracą stworzył silną organizację 23 Kółek, które się do najlepszych w Księstwie zaliczają. A kto zna trudności, jakie przezwyciężyć należało, aby liczne szeregi włościan zapalić do postępu w uprawie roli, ten pojmie, jakiego wysiłku energii i woli wymagało osiągnięcie tego rezultatu.

To też w licznych toastach brzmiał żywy wyraz uznania i podziękowania. Zapoczątkował je pan prezes Aleksander Moszczeński z Przysieki, składając jubilatowi hołd w imieniu Towarzystwa Rolniczego na powiat wągrowiecki. Pan Grabowski z Zbietki przemówił w imieniu prezesów Kółek włościańskich, p. Brownsford z Poznania w imieniu Zarządu Centralnego Towarzystwa Gospodarczego.

Dalej zabierali głos na cześć jubilata patron Kółek włościańskich p. Raszewski i ks. dziekan Kopernik.

Do głębi wzruszony dziękował jubilat za tak liczne objawy uznania, zachęcając młodych do sumiennego pełnienia obowiązków.

— **Zwracamy uwagę na broszurę** ks. Czetwertyńskiego: **„Granice intenzywności naszych gospodarstw“, którą nabyć można** w Ekspedycyi **pisma naszego.**

— **Sprawozdanie** z handlu nasion B. Hozakowski, Toruń. — Płacono za 50 kg w partyach *M.*: Lucerna wolna od kanianki 65—75, koniczyna czerwona krajowa 68—90, koniczyna biała świeża 75—120, koniczyna szwedzka świeża 55—80, koniczyna chmielowa żółta zeszłoroczna 26—36, inkarnatka rychła 27—32, koniczyna przelot pospolity 50 do 70, rajgras szkocki (życica) 18—22, rajgras włoski (życica) 22—24, trawa kupkowa 60—65, trawa miodowa 25—40, tymoteusz 25—38, sporek 12—15, seradela 7—12, tatarka brunatna 9—12, rzepik latowy 18—20, siemie lniane 15—18, gorczyca żółta 12—16, żyto świętojańskie z wyczką zimową 13—15, wyczka zimowa 22—25, rzepa ściernískowa długa lub okrągła 75—80, marchew biała, otarta, popr. 55—70, buraki olbrzymie czerwone mamuty — buraki ekendorfskie żółte — buraki ekendorfskie czerwone — buraki półcukrowe najpożywniejsze — wszystkie bez obrotu, mieszanki traw i kon. na łąki mokre 48—58, mieszanki traw i kon. na łąki suche 45—54, ziemniaki fabryczne za proc. mączki w 50 kg 7 fen.

— **Orginalne sprawozdanie z handlu paszami ścisłemi firmy „Hamburg-Bremener Handels-Gesellschaft“ w Bremenie.** Panująca od tygodni spokojna tendencya na rynkach pasz ścisłych zmieniła się w tygodniu sprawozdawczym od razu i ceny podskoczyły. Popyt jest większy a kupujący dają nie tylko ostatnie ceny, ale i ponad nie, bo zapasy nie są wielkie, a ci, którzy je posiadają, pragną odbić straty ostatnich tygodni. Dobre oparcie targowi paszami sztucznymi daje jęczmień, którego cena w ostatnim tygodniu z dnia na dzień się podwyższała, bo z Rosyi mało ofert nadchodzi, a zapasy zaczynają się wyczerpywać.

Szczególnie wysokie ceny płacić trzeba za wysokoprocentowe mąki z nasienia bawełny, a ceny te w Ameryce coraz bardziej śrubują w górę, co ułatwia zwiększony konsum krajowy i mniejsze żniwo.

Nawet mąki z nasienia bawełny gorszego gatunku poszły o 5 *M* w górę, a skoro mrozy uchwycą, będą jeszcze droższe.

Handel makuchami i mąkami sezamowemi, a również z orzachy podziemnej, bardzo się ożywił.

Makuchy palmowe i kokosowe względnie są tanie — mają więc odbyt.

Makuchy siemienne staniały, a popyt na późniejsze dostawy osłabł.

Odpadki młynarskie. Zapasy ospy pszennej kończą się, z krajów eksportujących mało tylko ofert, ceny więc podskoczyły.

Pasze kukurydziane podrożały o 4 *M.* na tonie.



Treść.

Stanisław Domagalski
inżynier 155
Poznań ul. Bismarka 8-9 **Biuro techniczne** Telefon 3420
Centrale i instalacye elektryczne dla siły i światła
Dzwonki i sygnały elektr., telefony, gromochrony
Skład materyałów instalacyjnych
Ogrzewania centralne wszelkich systemów. — Centralne odkurzanie, wodociągi, kanalizacye, motory gazowe, benzynowe i spirytusowe. — Wciągi dla osób i towarów.
Machiny dla rolnictwa i przemysłu.

Hamburskie i Bremeńskie
Cygara
Importy Hawańskie
Papierosy i Tytonie
pierwszorzędnych fabryk
poleca 160
w jaknajlepszych gatunkach i wielkim wyborze
J. Wlekliński, Poznań
w Bazarze
ul. Wilhelmowska 10, narożnik ul. Nowej
Telefon 3259.

Na wystawie w Toruniu najwyższa nagroda „Złoty medal“.
Leon Pluciński, Poznań
ulica św. Marcina 52-53 — Telefon 1060
Pierwsza Poznańska fabryka wyrobów siodlarskich
z zapędem elektrycznym
istniejąca od roku 1875
poleca jako znane, a na wystawach odznaczone specyalności, zawsze na składzie: **szory, siodła damskie i męzkie,** wykonane w stylu angielskim, względnie wiedeńskim.
Kufry, kuferki, torby, torebki, baty i szpicruty,
tudzież
wszelkie przybory do jazdy konnej i powozowej.
Na ostatniej wystawie łowieckiej w Poznaniu medal srebrny, najwyższa nagroda w dziale wyrobów siodlarskich.

„Continental“
Antoni Ambroszkiewicz
Poznań, przy ul. Strzeleckiej 31
Zastępca pierwszorzędnych firm
automobilowych 176
oraz
kół motorowych
Wyborne gumy — wszelkie części
Wielki warsztat reparacyjny!
„GARAGE“
Usługa rzetelna i prędka — Ceny umiarkowane.


Czemu dziś już nie potrzeba studni kopać?
bo na zupełnie własne ryzyko i pod gwarancyą za dostateczną ilość wody, wewiercamy rurę w ziemię, z której można wodę pompować bez ustanku. To chyba wystarcza? Najtańsze i najlepsze to studnie podług nowoczesnej techniki wykonane do wszelkich fabryk i gospodarstw od największych do najmniejszych. Zakładamy wszelkiego rodzaju pompy i wodociągi. Także polecamy się do wiercenia w celach górniczych a szczególnie do odnalezienia węgla brunatnego i mamy własne pola z węglem brunatnem bardzo tanio do sprzedania. 28
J. Kopczyński & Co., Poznań
Telefon 2041 — **ul. Półwiejska 20** — (Halbdorfstrasse).

„Gleba“ Bank Rolniczy
w Poznaniu
ul. Szkolna 11 (przy placu Piotra)
poleca
Saletrę chilijską
Superfosfat
Żużle Thomasa
(Sternmarke)
Kainit i sól potasową
w pełnych ładunkach wagonowych.

ZBOŻE — Kartofle i wszystkie PRODUKTA ROLNICZE
kupuje po najwyższych cenach i sprzedaje
sztuczne nawozy, węgle, nasiona i t. d.
Spółki pod nazwą:
„Rolnik“ Einkaufs- u. Absatzverein
Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht, należące do Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych.

Kasa Związku Ziemian

w Poznaniu, plac Wilhelmowski 17, I p.

przyjmuje **depozyty** i drobne **oszczędności** począwszy od 1 mk. i płaci obecnie od pieniędzy złożonych 179

za wypowiedzeniem rocznem	5%
za „ półrocznem	$4\frac{1}{2}$%
za „ kwartalnem	$4\frac{1}{4}$%
na każdorazowe żądanie	4%

Związek Ziemian

pośredniczy **w lokacyi kapitałów,** przeprowadza **konwersye, taksy** oraz **pożyczki landszaftowe,** podejmuje się **regulacye hipotek,** otwiera **rachunki bieżące,** udziela **pożyczek lombardowych** w dogodnych warunkach.

OBUWIE

czarne i kolorowe

w znanej najlepszej jakości w najnowszych fasonach

9⁵⁰ 10⁵⁰ 12⁵⁰ 14⁵⁰ i 16



Wielki wybór prawdziwych wiedeńskich bucików oraz obuwie dla dzieci — czarne, brązowe i beżowe, lekkie i zgrabne

Gamasze (Stulpy) automobilowe od 7,50 do 16 M. czarne i brąz.

R. KOCZORSKI

Poznań, Stary Rynek 78 174

Pałac hr. Działyńskich — naprzeciw odwachu.

Długie buty do gospodarstwa, konnej jazdy. Obuwie ciepłe i kalosze.

Nagr. na Wyst. Przem. Poznań 1895

Nagr. na Wyst. Ogrod. Poznań 1907

WYLĘGARKI

„Sartoriusa“ do drobiu oraz obrączki kolor. do znacz.

DO KONI i bydła strzyżenia angielskie maszyny pod gwar. Mk. **45,—**

KONWIE do transportowania mleka 20 ltr. od Mk. 7,50. **Centryfugi. — Chłodniki. — Maślarki.**

DO OGNIA gaszenia aparaty w użyciu bardzo praktyczne i niezbędne w każdym budynku po Mk. 7,50.

WAGI holenderskie do ważenia jakości zboża po Mk. **20,—** oraz zawartości mączki w kartoflach **Prof. Reimanna** po Mk. **30,00**

LATARNIE podwórzowe do obór i powozowe para od Mk. 6,— począwszy dostarcza firma

Ziętkiewicz & Mińcikiewicz

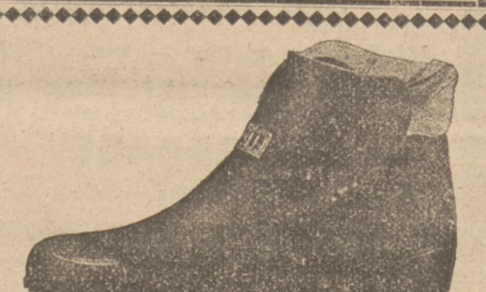
Poznań, ul. Nowa 7/8. Telefon 3565. Bazar.

Nagr. na Wyst. Roln. Poznań 1900

Nagr. na Wyst. Ogrod. Wolsztyn 1912

Hauptnera wszelkie wyroby **weterynarskie.**

PIECE z ogniem nieustającym do węgli, koksu i antracytu od Mk. 19,— oraz piece naftowe, spirytusowe i elektryczne.



Petersburskie kalosze

Nakrycia gumowe — Ceraty

Wanny gumowe

poleca w wielkim wyborze **po nader nizkich cenach**

P. Szadkowski :: Poznań

Plac Wilhelmowski 11 (stary teatr miejski).

Telefon 3045. 173

Dom. Siemianice

(Kr. Kempen i. P.)

ma kilka pięknych 172

stadników

zdatnych do rozpłodu, badanych na tuberkulozę, rasy oldenburskiej, czarno-białych, na sprzedaż.

Zgłoszenia przyjmuje

Zarząd Dóbr.

Biblioteczki rolniczej

wyszły następujące zeszyta i są do nabycia w naszej administracyi:

1. **Co zasiać, co posadzić?** Prof. Dr. A. Sempołowski.
2. Wyczerpane.
3. **Znaczenie buraka cukrowego w rolnictwie** z 2 rysunkami. Wojciech Otfinowski.
4. **Jak kupić konia?** St. Wotowski
5. **Uprawa piasków.** Prof. Dr. Karpiński.
6. **Zwalczanie gruźlicy u bydła.** Dr. L. Dobrzański.
7. **Nadzór nad młócką.** Inż. St. Biedrzycki.
8. **Warunki opłacalności nawozów sztucznych.** K. Dulęba.
9. **Rola żyje** z 6 rysunkami. Wiktoryn Jan Zieliński.
10. **Wady masła.** T. Świszczowski
11. **Obornik i nawozy zielone.** Prof. Dr. Rumker oprac. W. J. Zieliński.
12. **Rolnik — Jeometrą.** Prof. inż. Stefan Biedrzycki.

Cena 1 zesz. z przesyłką 1,20 3 zesz. 3,30 mk., 6 zesz. 6,10 mk., 12 zesz. 11,20 mk.; zaliczką 30 fen. drożej.

Biblioteczki rolniczej

wychodzącej rok drugi w wydaniach miesięcznych ukazały się w r. 1912 następujące zeszyta i są do nabycia w naszej administracyi.

13. **Jak badać gleby nasze w polu** z 12 rysunkami. Sławomir Miklaszewski.
14. **Racyonalne żywienie drobiu** z 12 rysunkami. Marya Karczewska.
15. **Uprawa jęczmienia browarnego.** Władysław Rościszewski.
16. **Zasady działalności u zwierząt i u roślin.** Zygmunt Moczarski.
17. **Uprawa chmielu.** Witold Stankiewicz.
18. **Chwasty i walka z nimi** z 18 rysunkami. W. J. Zieliński.
19. **Koń roboczy** z 13 rysunkami. Z. Moczarski.
20. **Uprawa roślin lekarskich** z 24 rysunkami w tekście. Jan Biegański.
21. **Wybór cieląt do chowu.** J. Biegański.
22. **Walka z suszą.** Prof. St. Biedrzycki.
23. **Szkoła jazdy konnej i tresury konia wierzchowego.** Bronisław Bouffał. **Cena wyjątkowo podwójna.**
24. **Doraźna pomoc weterynacyjna i apteczka domowa** z 21 rysunkami w tekście. Lucyan Dobrzański, lekarz weterynacyi.

Cena zesz. z przesyłką 1.20 mk Przedpłata wynosi: kwartalnie (3 zesz. 3.30 mk., półrocznie (6 zesz.) 6.10 mk., rocznie (12 zesz.) 11.20 mk. Zaliczkę 30 f. więcej.

Zeszyta wyszłe w roku zeszłym mamy również na składzie.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie, powoływali się zawsze na „Ziemianina“

Polecam się do wykonywania

wszelkich prac, wchodzących w zakres siodlarstwa,

również przyjmuję **roboty kontraktowe w większ. dominiach.**

Wszelkiego rodzaju reparacye wykonuję jaknajspieszniej i po cenach jaknajprzystępniejszych. 170

Fr. Nowakowski

Zakład siodlarsko-tapicerski

Poznań — ulica Butelska Nr. 11.

Zielona Apteka T. Wituskiego w Poznaniu

poleca swe doświadczone i skuteczne środki weterynaryjne:

„Antikolicum“

doskonały eliksir przeciw kolkom i wzdęciu u koni i bydła (but. 3.00 mk.)

„Fluidol“

silne smarowanie przeciw cierpieniom reumatycznym wszelkiego rodzaju oraz kolkom u koni i bydła (but. 3.00 mk.) 169

„Bowin“

nader skuteczne proszki przeciw biegunce u cieląt (pudełko 3.50 mk.)

„Cholerin“

doskonałe krople przeciw cholerze u drobiu (but. 1.50 mk.)

Przy odbiorze 6 butelek resp. pud. siódme gratis (porto osobno).

Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

Import! Hurtownie! Eksport!

Pierwszorzędny interes zbożowy

Roman Filisiewicz

Poznań, Fryderykowska 26

Najkorzystniejsze źródło zakupu artykułów pastewnych, nawozów sztucznych i nasion

Specyalność: Jęczmień i kartofle

EMILA SWINARSKIEGO

porucznika jazdy poznańskiej

Wspomnienia z wyprawy na Litwę w roku 1831.

Wydał Wacław Swinarski.

Cena 2.50 mk., z przesyłką 2.70 mk.

Do nabycia **w biurze Drukarni Dziennika Poznańskiego** oraz w wszystkich księgarniach.

Artykuły pastewne i sztuczne nawozy każdego rodzaju

Loebel Lewin, Poznań

Plac Wilhelmowski 14a

Telefon Nr. 4261

Adres telegr.: „Kraftfutter“.

Saletrę chilijską

do natychm. odstawy w wagonowych i mniejszych ilościach polecam najtaniej.

Siekacze do buraków

Sieczkarnie

Srótowniki

Sortowniki do kartofli

Gniotowniki do kuchów

Młynki do zboża i tryery

Parowniki

Płuczki do kartofli

poleca 168

H. Cegielski Tow. Akc. w Poznaniu.

Władysław Fenger, Poznań,
ul. Bismarka 8/9, I piętro
Nr. telefonu 5198

Pierwszorzędny wiedeński zakład krawiecki

Krój i wykonanie artystyczne

Materyały angielskie, francuzkie i krajowe w wielkim wyborze

Kiernozy

Oldenburgi i Westfalskie

ca 5—6 miesięcy stare wyborowe

poleca

Dom. Konin

p. Neustadt b. Pinne.

Polecam jako **kupno okolicznościowe**

kilka par ślicznych butonów brylantowych

oraz kilkanaście sznurów

prawdziwych pereł oryentalnych,

które sprzedam po cenach niebywale nizkich.

Na życzenie dogodne warunki spłaty

St. Mańczak, Poznań

ul. Berlińska 7 **Telefon 3640**

Fachowy od lat 30 prakt. złotnik, samodzielny od 1891 r.

Węgle i wapno

do budowli i na nawóz z pierwszorzędnych kopalń

poleca

„Gleba Bank Rolniczy"

w Poznaniu

ul. Szkolna 11 (przy placu Piotra).

Rejestra gospodarcze

wykonuje

Drukarnia Dziennika Poznańskiego

Fryderykowska 9.



Artykuły męzkie

Kapelusze

z pierwszorzędnych fabryk

jak Habiga, Borsalino, Hückla, Dermotta, Klenza.

Bieliznę wszelkiego rodzaju.

Krawaty - Rękawiczki

Walizki - Derki do podróży

poleca

w wielkim wyborze

Bolesław Hahn

w firmie **B. Hahn**

Poznań, Stary Rynek 73-74

w domu Banku Przemysłowców.

L. Kiesling Nast. Hedinger

Tel. 2068 **Poznań** **Św. Marcin 34**



Wodociągi.
Kanalizacye.
Ciepła woda.
Urządzenia sanitarne.
Łazienki.



Dr. Roman May

Chemiczna fabryka w Starołęce pod Poznaniem

(stacya Luisenhain)

Kantor w Poznaniu, plac Wilhelmowski 18, I p.

(Dom Przemysłowy)

poleca z gwarancyą zawartości:

Superfosfaty pojedyńcze i amoniakalne

we wszelkich pokupnych mięszankach

Mąkę z kości parowaną lub odklejoną

Siarczan amoniaku — Mąkę z żużli Thomasa

Kainit i wszelkie sole potasowe

Saletrę chilijską i norweską

Wapno azotowe **Nawóz pod kartofle**

Wapno palone i mielone

Fosforan wapna, mąkę mięsną i rybią do pasienia.

Fr. Krzyżagórski

Poznań — Św. Marcin 5-6 (obok kościoła)

poleca po nizkich lecz stałych cenach swój skład

mebli oraz **towarów wyściełanych**

wyrabianych w własnych pracowniach pod długoletnią gwarancyą. Szafy, szafki do bielizny, stoły, lustra, krzesła, bufety, saloniki mahoniowe i orzechowe, kuchnie w różnych kolorach oraz garnitury, kanapy i t. d.

Wyprawy po możliwie nizkich cenach

ZASADA: Większy obrót — mały zysk. 171

Cenniki ilustrowane darmo i franko

Biblioteczki rolniczej

wychodzącej rok trzeci w wydaniach miesięcznych ukazały się w r. 1913 następujące zeszyta i są do nabycia w naszej administracyi.

25. **Hodowla trzody chlewnej** Część I — Rasy, chów, uwagi o opasie. Andrzej Glazer.
26. **Hodowla trzody chlewnej** Część II — Żywienie, opas. — Andrzej Glazer.
27. **Jak radzić sobie w roku mokrym.** Kazimierz Dulęba.
28. **Żywienie zwierząt gospodarskich.** Prof. Dr. O. Kellner. Przekład z niemieckiego prof. Dr. F. Rogozińskiego, z dodatkiem: Tablice wartości odżywczej i norm żywienia zwierząt gospodarskich.
29. **Siewnik rzędowy, opis budowy oraz wskazówki przy użyciu.** — Prof. inż. Stefan Biedrzycki.
30. **Jak zakładać pastwiska trwałe.** Prof. Bronisław Janowski.
31. **Nowe kierunki w hodowli owiec** z 5 rysunkami. Remigjusz Eichler.

Cena zesz. z przesyłką 1.20 mk.

Przedpłata wynosi: kwartalnie (3 zesz.) 3.30 mk., półrocznie (6 zesz.) 6.10 mk., rocznie (12 zesz.) 11.20 mk. Zaliczką 30 fen. więcej.

Zeszyta z lat poprzednich mamy również na składzie.

Fabryka broni i amunicyi

założona 1861

J. SPECHT

właściciel: WŁADYSŁAW SPECHT

Poznań O. 1, ul. Rycerska Nr. 3

Telefon 1338

Poleca 154

broń wszelkiego rodzaju

najnowszej konstrukcyi

własnego wyrobu i zagraniczną

oraz **wszelką amunicyą**

w najlepszych gatunkach.

Cenniki wysyłam gratis i franko.

Własne strzelnice i prochownia w miejscu.

PASY DO LOKOMOBIL

OLIWY DO PŁUGÓW PAROWYCH I MOTOROWYCH

SZNURY DO PRASOWANEJ SŁOMY

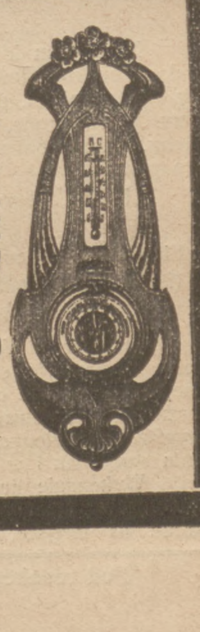
J. GROSSMANN & Co

POZNAŃ, WILHELMOWSKA 20 :: TELEF. 1162.

Okulary i binokle



Lorgnons, lornetki teatralne, do polowania i podróży, barometry, termometry, lupy, cyrkle, lampki elektryczne, zapalacze, wodomierze oraz wszelkie artykuły optyczne



poleca w ogromnym wyborze

K. Greger & Co

właśc.: **Kazimierz Greger**

Poznań — ulica Berlińska 20

Telefon 2750.

Specyalność:

Oświetlanie elektryczne pałaców, wil etc.

CENTRALE

wytwarzające światło elektryczne po cenie kosztu **oświetlenia naftowego**

buduje

Inżynier Wacław Łysiński

POZNAŃ W. 3

Nowa Ogrodowa 55 (Neue Gartenstrasse)

Telefon 1221 — **BIURO TECHNICZNE** — **Telefon 1221**

Adres dla depesz: INGENIEUR LYSINSKI — POSEN

Rachunek przekazowy: BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH — POZNAŃ

Telefony — Gromochrony — Dzwonki elektryczne.

Kosztorysy, przejazdy, rysunki i badania bezpłatnie.

Pierwszorzędne referencye!

Gwarancya dziesięcioletnia!

Podług poniżej zestawionych danych można w przybliżeniu obliczyć cenę każdej instalacyi i tem samem jej wielkość — dodawając lub ujmując procentualnie:

Kosztorys

Kompletna centrala o wydajności **ca 1500 świec** z motorem zapędowym, prądnicą, tablicą rozdzielczą i akumulatorami ca 3000,00

Powyższa bez motoru zapędowego ca 1500,00

Cena oświetlenia ubikacyi zależy od ilości dopływów do lamp (żarówek) — przyjąć można na każdy dopływ 10 do 20.

Kosztorys

W połączeniu z elektrycznością — automatyczne pompy, windy, zapęd maszyn gospodarczych etc.

NIEKTÓRE REFERENCYE:

Chętnie poświadczam Szanownemu Panu, że z założonego tutaj przez firmę Pańską oświetlenia elektrycznego jęstem pod każdym względem zupełnie zadowolony. Wszystko funkcyonuje jaknajlepiej i jaknajdokładniej, przytem całe urządzenie nie drogie a nadzwyczaj przyjemne i wygodne. Jestem Szanownemu Panu bardzo wdzięczny, że mnie Pan do tego namówił i żałuję tylko, że się wcześniej na urządzenie oświetlenia elektrycznego nie zdecydowałem.

GOLEJEWKO, 20-go maja 1913.

(Podp.) **Jan hr. Czarnecki.**

Niniejszem zaświadczam, że w majątku moim Męskawola, zaprowadzone zostało oświetlenie elektryczne, przez biuro techniczne firmy „Inżynier Wacław Łysiński" w Poznaniu.

Przeprowadzenie wszelkich robót jest bez zarzutu i śmiało firmę niniejszą polecić mogę jako uczciwą i wyspecyalizowaną w swoim fachu.

MĘSKAWOLA, 28-go maja 1913.

(Podp.) **Zygmunt Józ. Siemiątkowski.**

Niniejszem donosimy W. Panu, że prace przez firmę Pańską w domu bankowo-towarowym (jak założenie światła elektrycznego, siły motorowej i t. d.) wzorowo wykonane zostały, i nawet inne firmy przewyższają, tak, że możemy Pańskie przedsiębiorstwo Wielm. Panom obywatelom jako jedno z pierwszorzędnych gorąco polecić.

LIPUSZ, 14-go czerwca 1913.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

(Podp.) **B. Reschke, St. Gackowski, T. Dunajski.**

Inżynier p. Wacław Łysiński z Poznania założył w majątku moim Bieganowie stącyą elektryczną w październiku 1912 r. Stacya fnnkcyonuje od początku dobrze. Zaznaczyć muszę, iż kosztorys, wygotowany przez p. Łysińskiego był tańszym od kosztorysów, dostawionych przez inne firmy, tak w całkowitem założeniu stacyi jak i w sposobie wytwarzania światła.

Wykonanie jest pod każdym względem rzetelne. Na każdorazowe życzenie zjeżdza p. Łysiński lub jego zastępca bezpłatnie na miejsce, celem skontrolowania instalacyi; podczas każdej wizyty odbywa się egzamin człowieka zatrudnionego przy stacyi elektrycznej, który się w ten sposób choć niefachowiec co raz to lepiej w swym nowym zawodzie wykształca.

Najlepszą rękojmią za rzetelne i dobre wykonanie wszelkich robót instelacyjnych jest 10 letnia gwarancya, którą p. Łysiński przy zakładaniu swych stacyi elektrycznych daje.

Mogę zatem p. inżyniera Łysińskiego tak w mniejszych jak i większych pracach sumiennie polecić.

BIEGANOWO, 17. 6. 1913.

(Podp.) **Edward Grabski.**

Pan W. Łysiński założył w majątku moim Korzkwy stacyę elektryczną — światło elektryczne i to we dworze oraz budynkach gospodarczych. Na życzenie p. Łysińskiego wystawiam Mu za wykonaną pracę następujące świadectwo:

1. Stącya elektryczna funkcyonuje od samego początku t. j. od 15-go grudnia 1912 r. do dziś beznagannie.
2. Stacya elektryczna wytwarza światło taniej jak inne centrale mi znane. Motor pędzi się benzolem.
3. Z zasięgniętych kosztorysów była oferta Pana Łysińskiego najtańsza.
4. Prace wykonał Pan Łysiński na czas, gładko i sumiennie. Monter i ludzie Jego prowadzili się wzorowo.
5. Na wykonane prace posiadam 10 letnią gwarancyę. Pan Łysiński dojeżdża i rewiduje moją centralę elektryczną, informuje mych ludzi przypuszczonych do obsługi centrali, ludzie moi są też tak wyszkoleni, iż do dzisiaj nie miałem żadnej reperacyi a światło funkcyonowało bez przerwy.

Jednem słowem mogę Pana Łysińskiego jako dzielnego inżyniera a na wskroś sumiennego człowieka wszystkim gorąco polecić.

KORZKWY, 21-go czerwca 1913.

(Podp.) **Artur Szenic.**

Odpowiadając na zapytanie Pańskie miło mi jest donieść, że z instalacyi światła elektrycznego etc. etc. wykonanej przed półtora rokiem, nadzwyczajnie jestem zadowolonym. Wyszystko obmyślone dokładnie, tak aby i jaknajtaniej i jaknajlepiej wypadło, a wykonane sumiennie, powiem nawet z precyzyą, funkcyonuje doskonale.

To samo mogę powiedzieć i o telefonach domowych, które chociaż uchodzą za rzecz łatwo się psującą, działają od blizko trzech lat tak samo, jak nazajutrz po ich wykończeniu.

Upoważniając Szan. Pana do powołania się na powyższe moje zdanie o robotach, wykonanych przez Pańską firmę u mnie, przesyłam wyrazy szacunku i poważania.

MARCHWACZ, 9-go lipca 1913.
(Król. Polskie).

(Podp.) **Wacław Niemojowski.**

Pan Wacław Łysiński z Poznania odnowił i przerobił u mnie instalacyę elektryczną. Projekt pana Łysińskiego ustawienia w tym celu motoru naftalinowego, połączenia tegoż z sieczkarnią, śrótownikiem, mleczarnią i wodociągiem, zmniejszenia bateryi i zamienienia żarówek na lampy metalowe i metalizowane okazał się bardzo praktycznym. Odnośne prace wykonane zostały z wielką znajomością rzeczy, prawdziwą sumiennością i poczuciem artystycznem. Pana Łysińskiego mogę każdemu gorąco polecić.

W SIEMIANICACH, 21-go lipca 1911.

(Podp.) **Alexander hr. Szembek.**

Pan Wacław Łysiński z Poznania zakładał u mnie centralę elektryczną pędzoną motorem naftalinowym.

Z całej instalacyi jestem bardzo zadowolony, wszystko funkcyonuje bez zarzutu i jak dotąd nie ma żadnych braków. Na życzenie p. W. Łysińskiemu poświadczam, że wszystkim swem zobowiązaniom w całej pełni zadość uczynił — prace wykończone były punktualnie i akuratnie i zatrudniał ludzi spokojnych i sumiennych. Pan Łysiński nie tylko że wyuczył kowala prowadzenia motoru, ale przejął sam nadzór nad całym zakładem na przeciąg 10 lat.

MARCINKOWO, 8. 8. 1913.

(Podp.) **K. Jaczyński.**

Wielmożnemu Panu Łysińskiemu donoszę uprzejmie, iż z założenia przez Niego połączeń telefonicznych na folwarki ca. 10 kilometrów jestem w zupełności zadowolonym, co na życzenie chętnie poświadczam.

ROSSOSZYCE, 26. 8. 1913.

Z poważaniem

(Podp.) **Piotr hr. Skórzewski.**

Pod redakcyą i nakładem Dr. Wacława Swinarskiego. Za redakcyą odpowiedzialny: Dr. Wacław Swinarski w Poznaniu. — Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.